

KOLEKCJA SZTUKI W MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

Artyści uwieczniali sport od czasów antycznych. W epoce narodzin sportu nowożytnego, szczególnie od połowy XIX wieku, łamy czasopism zaczęły wypełniać postaci atletów, cyklistów, wioślarzy. Od czasu tryumfu fotografii przed artystami pojawiły się nowe drogi rozwoju, nieograniczone już tak wyraźnie funkcjami użytkowymi. Artyści zainteresowani sportem rozpoczęli poszukiwania formalne, chociaż wszyscy stale zmagali się z najtrudniejszym problemem sztuki o tematyce sportowej – przedstawieniem ruchu. Szybko też pojawiły się chęci polemicznego patrzenia na sport, na problem zwycięstwa i porażki, na kult ciała, na utrwalenie w różnym materiale ulotności zmagania sportowych.

W Polsce, po odzyskaniu niepodległości, szybko zaczęto przywiązywać uwagę do sportu i wychowania fizycznego. Budowano stadiony, pływalnie i uczelnie wychowania sportowego. Po głośnej wystawie w Instytucie Propagandy Sztuki w 1936 roku, będącej pokłosiem konkursu przedolimpijskiego, nastąpiło ożywienie publicystów, ludzi sztuki oraz rozlicznych wizjonerów, chcących urządzić odrodzoną Ojczyznę w najdrobniejszych detalach. Juliusz Starzyński, historyk i krytyk sztuki, snuł wizję: „Idealnie wyobrażałbym sobie udział plastyki polskiej w przyszłej olimpiadzie jako dzieło zespołowe, zbiorowo opracowany projekt jakiegoś monumentalnego stadionu, w którym wszystkie rodzaje sztuki i wytwórczości artystycznej związanej ze sportem, znalazłyby możliwość swobodnej wypowiedzi i wydzielone właściwe zadania”¹.

„Tworzenie kolekcji sztuki jest «pisanie» pewnej historii. Kolekcja dzieł malarstwa, rzeźby, grafiki jak też nowych form sztuki współczesnej jest gotowym repertuarem «rzeczowników, przysłówków, czasowników», trzeba

¹ J. Starzyński (1936), *Uwagi o tematyce w plastyce. Sport w sztuce*, Arkady, maj: 243.

je tylko umiejętnie ułożyć w zdania, stworzyć wyrazistą wypowiedź. Oczywiście, kolekcja sztuki, w tym sztuki współczesnej, może pełnić rozmaite funkcje: reprezentacyjną, historyczną, a nawet inwestycyjną. W okresie modernizmu posiadanie kolekcji sztuki stało się ambicją nie tylko kolekcjonerów i miłośników sztuki, ale też muzeów, centrów sztuki, galerii publicznych i prywatnych, w końcu miast, regionów i narodów. W ślad za tym podstawową funkcją kolekcji publicznej jest dziś jej funkcja edukacyjna².

Te pięknie brzmiące słowa można określić jako teoretyczne rozważania o stanie idealnym tworzenia i funkcjonowania kolekcji sztuki. Rzeczywistość jest zazwyczaj mniej idealna, zwłaszcza w muzeach, które prawie zawsze cierpią na brak środków finansowych na zakupy. Jednak siedemdziesiąt lat temu, w roku 1952, kiedy powstawało w Warszawie dzisiejsze Muzeum Sportu i Turystyki, zwane wówczas Muzeum Kultury Fizycznej, nawet nie można było marzyć o takim wsparciu merytorycznym. Tym bardziej, że nowatorska specyfika nowej placówki, nie miała żadnych odniesień w światowej literaturze przedmiotu. Pionierzy muzealnictwa sportowego musieli intuicyjnie wytyczać sobie zakres działania na wielu polach eksploracji, bowiem polskie Muzeum Sportu było wówczas jedną z niewielu placówek tego typu w Europie³.

Szczęśliwy traf sprawił, że inicjatorka powstania muzeum i przez ponad dwadzieścia lat jego pierwsza dyrektorka była żoną historyka sztuki, która uprzednio, przez pewien czas, pracowała w Muzeum Narodowym⁴. To połączenie wyraźnie wpłynęło na myślenie o profilu zbiorów muzeum. Koncepcja tego programu była luźno konsultowana ze środowiskiem przedwojennego CIWF, z prezesem Komitetu Kultury Fizycznej – Włodzimierzem Reczkiem, wielkim entuzjastą utworzenia muzeum sportu i kilkoma artystami, wśród których był między innymi rzeźbiarz Alfons Karny. Właśnie wtedy, w pierwszych latach pięćdziesiątych XX wieku, podczas koleżeńskich dyskusji i towarzyskich spotkań dojrzywał pomysł stworzenia instytucji muzealnej, interesującej się możliwie najszerzej kulturą fizyczną i sportem jako globalnym zjawiskiem społecznym, a przede wszystkim wieloma aspektami sportu polskiego i olimpizmu.

Tworzenie kolekcji sztuki, zwłaszcza w pierwszym jej okresie było bardzo „intuicyjne” i – można powiedzieć – dynamiczne. Młoda placówka nie dysponowała „środkami na przemyślane zakupy”, pozyskiwała więc dzieła sztuki z różnych innych – niż Salony DESY – miejsc. Już pierwszy spis inwentarzowy,

² Obraz w kolekcji nowoczesnej – *Modernizm i jego paradygmaty. Szósta edycja otwartych wykładów z historii sztuki 2014/2015*, Lublin, Instytut Historii i Sztuki KUL. Wcześniej powstały jedynie muzea skandynawskie.

Maria Morawińska-Brzezicka (1917-2011), absolwentka CIWF (1938), dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie (1952-1978), doktor nauk wychowania fizycznego.

przeprowadzony w styczniu 1953 roku, czyli w pierwszych tygodniach oficjalnego funkcjonowania Muzeum, przypomniał nam, że w 1952 roku zakupiono do zbiorów obraz Józefa Korolkiewicza *Bokserzy* (olej/plótno, 90x100), wyróżniony na Krajowym Olimpijskim Konkursie Sztuki w 1952 roku. Oprócz oczywistego gromadzenia artefaktów z większości dyscyplin sportowych, dokumentowania polskich sukcesów na arenach i stadionach świata, od pierwszych dni myślano także o włączeniu dorobku polskich artystów plastyków do kolekcji muzealnej. Korzyści płynące z tego fundamentalnego dla instytucji kultury założenia Muzeum odczuło dopiero po latach, kiedy rozrastająca się kolekcja sztuki, stała się niejako znakiem firmowym placówki. Wtedy też Muzeum otrzymało w formie przekazu i depozytów obrazy z Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. To właśnie one stały się początkiem kolekcji, którą się tutaj zajmujemy.

Polityka gromadzenia zbiorów sztuki od lat zakłada pozyskiwanie nagradzanych na najważniejszych konkursach prac lub ich autorskich replik, oczywiście polskich autorów. Dzięki temu kolekcja muzealna składa się z dzieł najwyższej próby i jest przeglądem twórczości kolejnych generacji najlepszych polskich artystów. Po kilkunastu latach doświadczeń zaczęto gromadzić, jako pewnego rodzaju ciekawostkę, prace tworzone przez sportowców. Nie są to dzieła wyjątkowe, ale mają duży ładunek emocjonalny i dokumentacyjny. W zbiorach znajdują się już prace: Jerzego Pawłowskiego, Wojciecha Zabłockiego oraz pierwszej złotej olimpijki – Haliny Konopackiej.

Z okresu międzywojennego udało się zgromadzić prace Pawła Dadleza, Vlastimila Hoffmana, Alfonsa Karnego, Olgi Niewskiej, Wacława Piotrowskiego, Felicjana Szczyńskiego-Kowarskiego, a z pierwszych lat powojennych Leona Dołżyckiego, Stanisława Horno-Popławskiego, Antoniego Kenara, Franciszka Strynkiewicza, Jana Ślusarczyka, Mieczysława Wejmana. Tę galerię wybitnych nazwisk uzupełnia lista ponad stu kilkudziesięciu artystów, dla których sport stał się w następnych dziesięcioleciach również intrygującym tworzywem artystycznym.

Zbiory sztuki, według Sprawozdania MSiT do GUS za rok 2022, liczyły 9020 pozycji inwentarzowych. W tym: obrazy 227 poz. inw., rzeźba 116 poz. inw., medale artystyczne 75 poz. inw., tkanina artystyczna 65 poz. inw., grafika, rysunek, karykatura 2957 poz. inw.⁵

Przeważająca część zbiorów sztuki, to powojenna twórczość polskich artystów, niemniej znajdują się w niej obrazy i rzeźby powstałe przed wybuchem II wojny światowej.

⁵ W tym prace powstałe przed wybuchem II wojny światowej – obrazy – 22 poz. inw., rzeźby – 10 poz. inw.

Łącznie, w zbiorach Muzeum znajdują się prace prawie tysiąca artystów, twórców obrazów, rysunków, grafik, rzeźb, medali artystycznych i tkanin. W kolekcji proporcjonalnie przeważa sztuka polska, powstała od połowy XIX wieku do czasów nam współczesnych. Najstarsze są litografie Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego (1850-1856), Napoleona Ordy (1878), akwaforty Walerego Eljasza Radzikowskiego (1865-1904) i rysunek Władysława Podkowińskiego „Epizod z wycieczki inauguracyjnej członków WTC do Jabłonny w 1890 roku” Zbiór grafiki obecnej obejmuje drzeworyty, metaloryty i litografie francuskie, angielskie, niemieckie i holenderskie. W pozostałych dziełach sztuki prace współczesnych twórców są mniej liczne. Oczywiście tematyka prac artystycznych pozyskiwanych do zbiorów musiała i nadal musi być związana tematycznie z profilem Muzeum.

W Dziale Sztuki największym ilościowo zbiorem jest kolekcja plakatów polskich i zagranicznych, która liczy obecnie 5580 pozycji inwentarzowych. Plakaty te – sportowe i turystyczne, polskie i obce – w różnych konfiguracjach tematycznych były wielokrotnie wystawiane w kraju i za granicą: „Plakat turystyczny”, Warszawa 1973, Plakat sportowy, Warszawa 1972, „Ateny – Atlanta, 100 lat nowożytnych igrzysk olimpijskich”, Warszawa 1996. Ukazywały się do nich katalogi, różnego rodzaju artykuły i opracowania, dlatego w niniejszych rozważaniach o kolekcji sztuki, zostały one pominięte.

Jednym z wyznaczników poziomu kolekcji oraz jej poszczególnych dzieł są wystawy czasowe własne lub wypożyczenia przez inne muzea w kraju i za granicą.

Muzeum Sportu stosunkowo szybko zaczęło organizować wystawy sztuki o tematyce sportowej. Debiut nastąpił w roku 1956, kiedy to pokazano w Pałacu Kultury i Nauki, wówczas bardzo nowym i prestiżowym miejscu, wystawę „Sport w sztuce” Wystawa była pierwszą na taką skalę prezentacją zbiorów nowego i prawie nieznanego jeszcze Muzeum. Po kilkunastu latach, z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w lipcu 1969 roku, w dużym namiocie cyrkowym zorganizowana została wystawa „50 lat pod olimpijską flagą”. Zgromadzono na niej liczne eksponaty własne Muzeum, jak też wypożyczone od osób prywatnych, w tym dzieła sztuki, które pokazano w efektownej aranżacji oraz kilkanaście medali olimpijskich i inne pamiątki olimpijskie. Sprawiały wrażenie bogactwa eksponatów wysokiej klasy oraz realnego połączenia sztuki i sportu w głoszeniu i wspieraniu idei olimpijskiej.

Na delegatach reprezentujących wiele krajowych Komitetów Olimpijskich oraz samym Avere Brundage, prezydencie MKOl, wystawa zrobiła olbrzymie wrażenie. Pytaniom do organizatorów nie było końca. Nikt już zapewne dzisiaj nie pamięta, że obecność na tej wystawie tak zainspirowała

prezydenta MKOl, że Lozanna szybko zaczęła interesować się problemem muzeum olimpizmu oraz gromadzeniem w nim, między innymi, dzieł sztuki. Tak więc prakoncepcja dzisiejszego, wspaniałego, nagradzanego licznymi nagrodami muzealnymi Muzeum Olimpijskiego MKOl, nazywanego od lat „matką muzeów sportu”, ma związek z początkami działalności wystawieniczej polskiego Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

Prawdziwie pierwsze zagraniczne prezentacje, stale powiększającej się kolekcji sztuki polskiego Muzeum, miały miejsce dwukrotnie: w Budapeszcie w latach 1984 i 1986 oraz wcześniej w Szwajcarii w 1976 roku. Pierwsza, duża wystawa wzbudziła takie zainteresowanie, że oprócz standardowej obsługi mediów, o wystawie powstał film dokumentalny i odrębne audycje radiowe. Węgierskie muzeum sportu i współorganizator wystawy tak nalegał na przedłużenie jej trwania, że organizatorzy obiecali w niedługim czasie przyjechać z kolejną odsłoną tej wystawy, pokazując pod tym samym tytułem inne prace ze zbiorów MSiT. Podobna w odbiorze sytuacja zaistniała w Bazylei. Pokazane na niej tkaniny artystyczne o tematyce sportowej wywołały prawdziwy zachwyt. Wystawa „Polnische Wandteppiche mit Sportmotiven” eksponowana w Schweizerisches Turn und Sportmuseum w Bazylei została zaproszona do kolejnych pokazów w innych szwajcarskich placówkach kultury. Niestety, Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprzeciwiło się tym planom i tkaniny, pod pretekstem konieczności przeprowadzenia konserwacji, wróciły do Warszawy i zostały na długie lata nawinięte w magazynie na wałki. Ani strona szwajcarska ani pracownicy Muzeum nigdy nie dowiedzieli się co było przyczyną takiego finału komplementowanej wystawy.

Szacuje się, że MSiT do roku swojego siedemdziesięciolecia działalności (2022), zorganizowało, nie licząc wystaw oświatowych, ponad 300 wystaw czasowych o różnej tematyce, w tym około 1/3 dotyczyła sztuki.

Ostatnią w tej grupie była wystawa „Citius-Altius-Fortius. Polska sztuka olimpijska”, którą Muzeum zadedykowało Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu z okazji jubileuszu 100-lecia jego działalności.

W Centrum Olimpijskim, w Galerii 1, pierwszy raz zagościła sztuka wyłącznie o tematyce sportowej. Sto prac, autorstwa osiemdziesięciu siedmiu polskich artystów, wywołało niemałe zdziwienie poziomem prac, nazwiskami autorów i nagrodami, bowiem aż 68 prac z pokazanych zostało nagrodzonych na Krajowych Olimpijskich Konkursach Sztuki, Olimpijskich Konkursach Sztuki i Literatury, Wawrzychach Olimpijskich, na międzynarodowych hiszpańskich konkursach Biennale „Sport w sztukach pięknych”, a ponad 20 prac było na tych konkursach prezentowanych, chociaż nie otrzymało nagród ani wyróżnień.

Na wystawie pokazano, między innymi, prace Olgi Boznańskiej, Eugenia Gepperta, Antoniego Fałata, Jerzego Jarnuszkiewicza, Kazimierza Karpińskiego, Jana Kucza, Edwarda Łagowskiego, Jerzego Mazusia, Jerzego Nowakowskiego, Jerzego Nowosielskiego, Piotra Ożerskiego, Edwarda Piwowarskiego, Wojciecha Sadleya, Stanisława Sikory, Mieczysława Wejmana, Jacka Żuławskiego.

Zamiarem autorki było przypomnienie niemałego wkładu PKOl w rozbudzenie zainteresowań polskich artystów tematyką sportową i olimpijską. Dorobek PKOl w tej dziedzinie jest godny przypomnienia. Wszak Polska jako pierwsza po zlikwidowaniu Olimpijskich Konkursów Sztuki (1948) zadeklarowała chęć ich kontynuowania w wersji krajowej i czyniła to do roku 1967, kiedy ustanowiono nagrodę Wawrzynu Olimpijskiego „jako wyraz uznania i szacunku dla polskich twórców kształtujących humanistyczne wartości sportu i jego wizerunek w społeczeństwie” Przez lata nagroda Wawrzynu tak zdominowała Olimpijskie Konkursy Sztuki, że z czasem prawie o nich zapomniano. Wystawie, która otrzymała nagrodę Marszałka Województwa Mazowieckiego „Mazowieckie Zdarzenie Muzealne – Wierzbą 2019” towarzyszył katalog ze zdjęciami wszystkich prezentowanych na wystawie prac.

Każde Muzeum zazwyczaj posiada artefakt, który pełni rolę ikony jego zbiorów. W przypadku Muzeum Sportu, od wielu lat tak był postrzegany, wykonany z brązu grot oszczepu datowany na VIII/VII wiek p.n.e., pochodzący z wykopalisk w Olimpii. Kilkanaście lat temu podobną rolę zaczął pełnić również składany kajak turystyczny Pelikan, którym od lat sześćdziesiątych po polskich rzekach i jeziorach pływał ksiądz Karol Wojtyła.

Jednak wielowątkowość zbiorów Muzeum oraz ciężar gatunkowy zgromadzonych dzieł sztuki sprawił, że w tym obszarze pojawiła się kolejna muzealna ikona „Tkanina olimpijska”. W roku 1975 Muzeum zamówiło u czołowego polskiego artysty wizualnego Wojciecha Sadleya (ur. 1932), malarza i architekta wnętrz, uprawiającego z sukcesami tkaninę unikatową, wyjątkowo dużego formatu czarno-biały gobelin. Pisano o nim, że jest bliski technikom graficznym autora i że można określić go mianem „tkaniny narracyjnej” Rozmiary gobelinu (2x12m) i związane z tym trudności ekspozycyjne nie przeszkodziły w kilku znaczących wypożyczeniach. „Tkanina olimpijska”, pierwotnie przeznaczona do eksponowania na wystawie stałej Muzeum, była pokazywana na głośnej wystawie w Zachęcie, na jubileuszowej wystawie „Citius-Altius-Fortius” oraz odbyła spektakularną podróż do Chin, by w 2016 roku wziąć udział w Triennale tkaniny artystycznej w mieście Hangzhou. Była gwiazdą imprezy, wspaniale prezentowała się, jako jedyna, w ciekawie zaaranżowanej dla niej sali. Odbiegała też swoją „filozofią” i techniką wykonania od licznych tkanin z wielu krajów. Rzeczywiście, przez blisko

półwiecze interesowania się tkaniną o tematyce sportowej, nie spotkaliśmy dotąd żadnej tkaniny artystycznej tak ciekawie ujmującej problematykę olimpijską.

Budowanie kolekcji sztuki jest zajęciem fascynującym, a w muzeum, można powiedzieć – permanentnym, rozciągniętym na długie lata pracy wielu kustoszy. Skromne środki finansowe nie pozwalają na szybkie reagowanie, kiedy na rynku antykwarycznym pojawiają się interesujące Muzeum tytuły. Są też i inne ograniczenia, które utrudniają podręcznikowe działania na tym polu. Kolejni dyrektorzy MSiT w Warszawie dosyć szybko nauczyli się powiększać zbiory sztuki innymi sposobami. GKKFiT, PKOl – organizatorzy wielu plenerów plastycznych o tematyce sportowej, przekazywali do zbiorów Muzeum część prac powstałych podczas tych zgrupowań. Ostatnimi laty już tylko PKOl okazjonalnie podejmuje się organizacji plenerów, a ich regulamin wymaga by powstałe prace pozostawały w rękach organizatorów i sponsorów.

Przy Ministerstwie Kultury, od roku 1949, z różnymi zmianami nazw oraz zmieniających się preferencji artystycznych, działał wydzielony Fundusz, który, między innymi, pozwalał małym muzeom uzupełniać kolekcje sztuki. W latach osiemdziesiątych XX w. był to Państwowy Fundusz Zakupów Plastycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki. W roku 1982 Muzeum pozyskało



Fot. 1. Fragment wystawy „Citius-Altius-Fortius”, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie 2019

Źródło: Ze zbiorów MSiT.

dzięki temu Funduszowi aż osiem wybitnych prac spośród nagrodzonych na hiszpańskim Biennale „Sport w sztukach pięknych”. Były to prace Tadeusza Markiewicza, Adama Myjaka, Lecha Okołowa, Piotra Ożerskiego oraz nagrodzone na innych konkursach obrazy Teresy Pągowskiej, Janiny Góral oraz tkanina artystyczna Janiny Dobrzyńskiej. Dobrą tradycją stało się przekazywanie przez artystów swoich prac do zbiorów Muzeum, które gościło ich wystawy. Tą drogą muzealna kolekcja wzbogaciła się o prace Teresy Pastuszka-Kowalskiej, Eugeniusza Gerlacha, Ireneusza Chmurzyńskiego, Piotra Pawińskiego, a ostatnio o obrazy Pierre Sobotty, polskiego architekta i malarza, od wielu lat żyjącego i tworzącego w Nicei.

Te krótkie uwagi o kolekcji sztuki w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie pozwalają chociaż trochę zorientować się w funkcjonowaniu tej bez wątpienia największej polskiej kolekcji sztuki o tematyce sportowej.